

Protokół z XXXIII sesji

Rady Miejskiej w Makowie Mazowieckim
odbytej w dniu 27 kwietnia 2006r. w budynku
Urzędu Miejskiego w Makowie Maz.
pod przewodnictwem Przewodniczącego Rady
Miejskiej radnego Andrzeja Wł. Pałuckiego.

Uczestnicy obrad XXXIII sesji Rady Miejskiej wg. załączonych list obecności, które stanowią załącznik nr 1, 2 i 3 do protokołu.

Ad.pkt 1

Obrady XXXIII sesji Rady Miejskiej w Makowie Mazowieckim zwołanej w trybie nadzwyczajnym, na wniosek grupy radnych (załącznik nr 4 do protokołu) o godz. 9.00 otworzył Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Wł. Pałucki. Przywitał radnych, Burmistrza Miasta i jego Zastępcę oraz zaproszonych gości.

Ustawowy skład Rady 15 radnych, radny Bonk i radna Michalska byli nieobecni usprawiedliwieni, na sesji obecnych było 13 radnych.

Przewodniczący RM stwierdził quorum, podejmowane uchwały i decyzje mają moc prawną. Obrady XXXIII sesji trwały w czasie od godz. 9.00 do godz. 13.00, gdyż zostały przełożone na 9.05.2006r. na godz. 9.00.

Przewodniczący RM zapytał, czy są uwagi do porządku obrad?

Nie zgłoszono żadnych uwag.

Ad.pkt 2

Przewodniczący RM poinformował, że protokół z XXXII sesji był do wglądu w biurze Rady. Zgłoszono uwagi.

Stanisław Romanowski- przeczytałem protokół z ostatniej sesji i w końcowej części zabrakło odpowiedzi p. Dyrektor MDK- u na moje pytanie. Pan Przewodniczący dopytywał się raz i drugi, tego nie ma. Bardzo proszę o uzupełnienie.

Przewodniczący RM radny Andrzej Pałucki- w takim razie pozostaniemy po sesji i uzupełnimy to. Poprosił Pan o sprawozdanie z MDK-u i dopytywał Pan, ile oni zarobili. To wszystko było w sprawozdaniu.

Stanisław Romanowski- pytałem, ile z kwoty uzyskanej za dzierżawę zostało przeznaczone na imprezy kulturalne. Pani Dyrektor powiedziała, że za te pieniądze zakupili węgiel, opłacili rachunki za energię. Pan się zapytał, czy uzyskałem odpowiedź. Ja nie otrzymałem odpowiedzi. Potem p. Dyrektor powiedziała, że 100% przeznaczyła.

Przewodniczący RM radny Andrzej Pałucki- nie zatwierdzimy dziś protokołu, a po sesji skonfrontujemy nagrania i wpisy do protokołu. Ten protokół zatwierdzimy na następnej sesji.

Ad.pkt 3

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- zanim powiem na temat realizacji umowy, odniosę się do pisma, które było skierowane do Państwa. Sugeruje się, że stanowisko Burmistrza jest niezrozumiałe, poddaje jego wątpliwość jako Zarządcy. To jest tak, że my płacimy za

funkcjonowanie przedsiębiorstwa, dostarczamy ciepło, natomiast nasi odbiorcy te pieniądze gdzieś oddają. Ja już nie wnikam w to od strony prawnej.

Jeśli chodzi o umowę i jej realizację, to podsumowując te cztery lata, myślę, że ważne są zdarzenia z ostatniego półrocza. P. Kondracki nie wywiązał się z umowy, co potwierdziła wspólna komisja po 15 sierpnia. Wynika jasno, że system pod względem technicznym nie jest skończony i nie można podawać ciepła. My to robimy, ale występuje tu problem z samą regulacją. Zapisy umowy, których p. Kondracki zobowiązał się przestrzegać, ale się nie wywiązał. Umowa nie została zrealizowana do dnia 15 sierpnia. Przerwy w dostawach ciepła doprowadziły do Zarządu Burmistrza nad ciepłownią. Aby to wszystko normalnie funkcjonowało potrzeba ok. 250 tys. zł.

Pkt. 4

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- sprawowanie zarządu powierzono mi 1 lutego 2006r. Było dużo niezapłaconych faktur-za ok. 62 tys. zł., 60 tys. od pozostałych odbiorców, 184 tys. od s- ni „Jubilatka”. Sprawowanie Zarządu przebiega bez większych problemów. Natomiast problem powstał, gdy BPS wystąpił o zabezpieczenie zobowiązań przez SM „Jubilatka”, która jest największym odbiorcą. Wpływy ze spółdzielni to ok. 190 tys., natomiast wszystkie razem- ok. 360 tys. Tak naprawdę największym problemem na dziś, jest to, czy te pieniądze będą należały do mnie, czy do banku. Jeśli sądy działają na zasadach jakiegokolwiek logiki, to te pieniądze powinny wpływać do nas.

Pkt. 5

Radca Prawny UM Jacek Nieścior- trudno mi w tej chwili powiedzieć, ile my tak naprawdę mamy procesów z p. Kondrackim, bo ciągle p. Kondracki składa kolejne wnioski. Na dzień dzisiejszy uczestniczymy w 6 procesach, w tym są 2 z naszego powództwa, natomiast kolejne 4 rozprawy są z 2002r. Od kilku miesięcy p. Kondracki nie wywiązuje się z umów. Udało nam się zabezpieczyć wszystkie pieniądze z odsetkami od Komornika z Łomży. Przy ul. Kopernika p. Kondracki wyliczył odszkodowanie na poziomie 45.779 tys., przy ul. Ciechanowskiej- 37.873,47 tys. 2 stycznia to postępowanie zostało zawieszono. § 3 pkt. 3 mówi o gospodarce nieruchomościami, natomiast § 5- o zwrocie wynagrodzenia, które Miasto przyjęło w wysokości 27.300 zł. Przyjeliśmy, że po kawałku będziemy unieważniać tą umowę. 3 lub 4, które są w Łomży, zostały przekazane do Przasnysza. W tej chwili Maków ma ok. 10 procesów.

Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Pałucki w godz. od 9.35 do 9.45 ogłosił przerwę.

Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Pałucki- na przerwie zostałem zapytany, co z zaproszonymi gośćmi? Wysłaliśmy wszystkie zaproszenia, a otrzymaliśmy tylko jedną odpowiedź- z Banku Polskiej Spółdzielczości z Łomży.

Przewodniczący odczytał pismo, które stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Pkt. 6

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- fakty są takie, że wypowiedzenie zostało złożone. Powstaje pytanie, czy to wypowiedzenie jest skuteczne? Zakładając, że wypowiedzenie jest skuteczne, to wypowiedzenie samej umowy nie jest jednoznaczne z wykupem przedsiębiorstwa. W sposób techniczny jest to zapisane w aneksie nr 2. Natomiast są wątpliwości, co do wartości tego majątku. Analizy, których dokonaliśmy wspólnie ze spółdzielnią, wykazują, że na tą modernizację nie należałoby zaangażować środków więcej, jak 5.5 do 6 mln. Te pieniądze, o których mówi p. Kondracki- 14 mln. Na dzień dzisiejszy Miasta nie byłoby stać ani na wykupienie przedsiębiorstwa za 14 mln. ani za 5 mln. My nie chcemy na razie odkupywać tego przedsiębiorstwa. Uważamy, że umowa w sposób bezpośredni nas do tego nie zmusza.

Na pewno stanie się to roszczeniem p. Kondrackiego do nas. Natomiast zważywszy na to, że ten majątek jest majątkiem przywłaszczonym, uznajemy, że w ciągu kilku miesięcy nastąpi upadłość i sprzedaż tego majątku. Nie wiadomo, ile to potrwa. Na pewno sezon grzewczy 2006-2007 nie będzie sezonem, gdzie będziemy mogli być spokojni. Nie wiadomo też, czy jeśli zostanie powołany syndyk masy upadłościowej, będzie zarząd Burmistrza. Ten system, żeby był w pełni sprawny, należałoby wyłożyć dużą kwotę. Nie będzie on systemem doregulowanym. Ta sytuacja jest trudna społecznie i jest tam problem natury prawnej. Wstępne opinie są, ale nie przedyskutowane, są one diametralnie różne.

Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Pałucki- przed chwilą otrzymałem pisma z „Inkluzą”, odczytał pisma, które stanowią załącznik nr 6 i 7 do protokołu.

Pkt. 7

Radny Tadeusz Szczuciński- słuchając wypowiedzi Rady Prawnego, mam pytanie do p. skarbnik: czy na dzień dzisiejszy Miasto poniosło jakieś straty i czy ponosi?

Skarbnik Miasta Halina Żebrowska- strata, to jest wynik na działalności czegoś, do tej pory Miasto takiej działalności nie prowadziło.

Radny Grzegorz Napiórkowski- może chodziło o szkody? Czy Miasto musiało wyasygnować jakieś pieniądze?

Skarbnik Miasta Halina Żebrowska- proszę postawić pytanie tak, bym mogła je zrozumieć.

Radny Tadeusz Szczuciński- pytam, czy na dzień dzisiejszy są szkody, czy nie? Czy prokurator miał podstawę nie wszcząć śledztwa, czy nie?

Skarbnik Miasta Halina Żebrowska- prawdę mówiąc nie widziałam tego pisma od prokuratora.

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- niech Pani powie, czy od strony budżetowej Miasto poniosło jakieś wydatki związane z tą działalnością.

Skarbnik Miasta Halina Żebrowska- na ten moment kwota rezerwy, która została zaplanowana, nie została jeszcze naruszona, ale będzie taka konieczność.

Radny Grzegorz Napiórkowski- odnośnie pisma p. Kondrackiego: zwrócił się do przedstawiciela z firmy Inkluz: czy ma Pan jakąś wiedzę na temat rachunku, który został rzekomo założony przez Burmistrza?

Krzysztof Suproń przedstawiciel PUDH „Inkluz”- jestem osobą, która ma tylko wysłuchać tej dyskusji.

Radny Grzegorz Napiórkowski- wpłynął wniosek od p. Burmistrza jako Zarządcy, aby otworzyć rachunek pomocniczy, związany tylko i wyłącznie z działalnością w Makowie. Ten rachunek został otwarty po wcześniejszych opiniach naszych Radców Prawnych. Skończyło się to tym, że Pan Kondracki ma bujną wyobraźnię i zawsze na wszystko mnóstwo zarzutów i własnych interpretacji. Była skarga do naszego zarządu, aby przedstawić postanowienie sądu uchylające ten zarząd. Jednym słowem Burmistrz miał prawo ten rachunek otworzyć i nim dysponować.

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- ten wniosek będzie oddalony.

Radny Grzegorz Napiórkowski- nie chcemy oceniać tego, co się stało w 2002 roku. Czekają nas nowy sezon grzewczy, który będzie zagrożony. Tworzą się opinie na temat konieczności wykupu i skuteczności wypowiedzenia. Umowa jest skutecznie wypowiedziana z dniem 30 kwietnia. Czy w tym momencie zarząd, który został powierzony Burmistrzowi będzie mógł jeszcze funkcjonować? Jeśli nie będzie umowy, to czy może być zabezpieczenie? To jest temat już na dzisiaj, bo nie chodzi o wrzesień, październik, kiedy będzie zimno. Odbiorcy powinni mieć na bieżąco podawaną wodę. Była mowa o wnioskach dotyczących unieważnienia zapisów w umowie, powiedział Pan o ruchomościach, natomiast potem Pan przywołał ustawę o gospodarce nieruchomościami.

Radca Prawny UM Jacek Nieścior- chodzi o ruchomości- maszyny i urządzenia.

Radny Grzegorz Napiórkowski- pytanie powstało, bo p. Burmistrz na poprzedniej sesji powiedział, że jest złożony pozew o unieważnienie transakcji dotyczącej działek, co prowadzi p. mecenas Wadyński. Doprecyzujmy to, o które działki chodzi? Tylko o Kopernika i Ciechanowską, czy o wszystkie nieruchomości, które zostałyabyte w 2002r?

Radca Prawny UM Jacek Nieścior- chodzi dokładnie o § 3 pkt. 3, który dotyczy ruchomości tj. budowle, instalacje, maszyny, urządzenia wymienione w załączniku 1a i 1b. Poruszenie nieruchomości powodowałoby nam jak gdyby ruszenie trzonu całej umowy.

Radny Grzegorz Napiórkowski- czyli nie kwestionujemy sprzedaży np. Przemysłowej?

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- chodziło o Kopernika i Ciechanowską, bez wątplenia te dwie działki były w kręgu zainteresowań. Nie ma dziś p. Wadyńskiego, który się tym zajmuje.

Radny Grzegorz Napiórkowski- powszechnie się mówi, że na mieście mówią, ja się tylko na tym opieram. Na mieście mówią, że Pan, Panie Burmistrzu brał udział w negocjacjach z dwoma bankami, które są kredytodawcami, gdzie mówi się też, że mają tam utopione pieniądze. Mówi się też (to Pan też powiedział), że ten majątek jest dwa razy pozabezpieczony i w związku z tym Miasto nie będzie wchodziło w tego typu transakcje. Począwszy od tego, że system jest niesprawny, że trzeba wyłożyć pieniądze na dokończenie inwestycji, że jest to przeinwestowane w tym momencie. Gdyby miał nastąpić zwrot nakładów i miała być zachowana reguła finansowa, reguła dobrego gospodarza, to powinno się ceny windować, a wiadomo, że Kondracki tego nie wytrzyma. Jest niejasna sytuacja prawna jeśli chodzi o ten majątek. Na mieście mówią, że majątek jest na papierze, a nie ma go w rzeczywistości, czyli faktycznie, dzisiaj Przemysłowa nas nie powinna interesować. Zgadzam się z Panem, że sprawy odnośnie tej prywatyzacji, potem ewentualnie odkupowania majątku, zostawiamy na boczny tor i one się tam będą toczyły. Natomiast my dzisiaj jesteśmy w punkcie rozważania w jaki sposób, jak mówi ustawa o gospodarce komunalnej, że to właśnie samorząd ma określić tryb prowadzenia działalności komunalnej. Raz to zostało określone bodajże w 2001r, że taka gałąź jak ciepło powinna być oddana w ręce prywatne. Dzisiaj wiemy, że to źle się zakończyło, bo nie mamy majątku, nie mamy pieniędzy, a mamy zadanie własne.

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- myślę, że to bardzo dobry znak, że zajmujemy się tą sprawą teraz, a nie w listopadzie. Pieniądze, które są na odrębnym koncie są nam niezbędne do tego, aby doprowadzić do pewnego bezpieczeństwa miasta. Dodam tylko, że te pieniądze nie służą do zakupów dla miasta, czy też kupowania do tej firmy mercedesów, to są pieniądze, które zostaną na tym koncie i będą pieniędzmi p. Kondrackiego. Tak naprawdę te pieniądze nie zmieniły właściciela, one tylko na pewien okres zmieniły zarządcę, który odpowiada za

dostarczanie ciepła. Kiedy przejąłem zarząd, pracownicy tego przedsiębiorstwa nie mieli za jakiś okres zapłaconych poborów, bodajże za styczeń, dokładnie nie pamiętam. Jest konto, do którego ja nie mam upoważnienia, natomiast pracownik p. Kondrackiego miał takie upoważnienie. Pieniądzy wystarczyło na ok. 50% wypłat, natomiast drugie 50% dołożyliśmy z bieżących wpływów. System jest ale jest nieskończony, rozregulowany. Myślę, że ważne też, aby było zrozumienie ze strony sądów, które będą się tymi sprawami zajmować.

Radny Grzegorz Napiórkowski- czy Pan odpowie mi na pytanie, które dotyczyło skuteczności zarządu?

Radca Prawny UM Jacek Nieścior- moją rolą jest wypowiedzenie się w kwestii prawnej. Mam trochę inne zdanie niż p. Burmistrz, po dwóch latach „współpracy z p. Kondrackim” na różnych płaszczyznach prawnych. Analizując to, co do tej pory się działo, to mogę śmiało powiedzieć, że zastanawiam się czy nie napisać trzech doktoratów nt. tych konfliktów prawnych, które mają miejsce, wydaje mi się, że to jest materiał nie na trzy, ale na trzynaście doktoratów. Natomiast nie zadawałbym pytania, co się stanie po 30 kwietnia, ponieważ uważam, że to wypowiedzenie, które złożył p. Kondracki nie ma mocy prawnej. Ta nasza nieszczęsna umowa została podpisana i ten majątek został sprzedany w oparciu o ustawę o zamówieniach publicznych, która zmieniła (kilka artykułów) się dwa lata temu, jednak na końcu jest zapis, że przed wejściem w życie tej ustawy mają zastosowanie przepisy dotychczasowe. Jest tam taki jeden art. bodajże 76, który stanowi, że wszelkie zmiany umowy bądź postanowienia, które są wprowadzane do tej umowy, niekorzystne dla zamawiającego, a zamawiającym jest gmina, które mogą wprowadzić zmianę do treści oferty, na podstawie których został wybrany oferent, czyli p. Kondracki, nie mają mocy prawnej. Analizując te zmiany, które wprowadziliśmy do podstawowej umowy z września 2002r., został zmieniony aneks i diametralnie zmieniły się podstawy tej umowy poprzez możliwość bez uzasadnienia wypowiedzenia tej umowy, poprzez określenie stosunku rozliczenia. To są dwa podstawowe elementy, które powodują, że te zmiany są nieważne z mocy prawnej. W związku z tym powoływanie się p. Kondrackiego na ten paragraf jest bezpodstawny. Ta umowa w dalszym ciągu obowiązuje. P. Kondracki ma jasno określone zasady, kiedy może odstąpić od tej umowy w § 18 podstawowej umowy. Nie ma możliwości wyciągnięcia wniosku prawnego, że nawet jeśli p. Kondracki odstąpi od umowy, to na Miastu ciąży obowiązek odkupu tego przedsiębiorstwa. Chciałbym zaznaczyć, że ten majątek jest obciążony, lecz nie wiadomo na jaką kwotę. Jedno jest pewne, jest to kwota kilkakrotnie przewyższająca wartość nieruchomości, które znajdują się na tym terenie. Teraz decydując się na uznanie w jakimkolwiek stopniu tego wypowiedzenia, narazimy się na zarzuty prokuratorskie. Wniosek jest jeden, to wypowiedzenie jest bezskuteczne.

Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Pałucki- temat ten mnie bardzo niepokoi i dobrze, że zajęliśmy się tym w kwietniu. Zarząd ma Burmistrz nad częścią tej firmy, jest ciepło ale mam pytanie- jak Inkluz, to co? Niewiadomo jak skończy się sprawa między Inkluzem a zarządcą. Kto w okresie letnim będzie skupował paliwo?, bo wtedy jest najtańsze. Kiedy Burmistrz przejął zarząd, płacił bardzo drogo, bo było późno i sprzedawcy dyktowali ceny. Do kiedy Burmistrz będzie zarządcą? Myślę, że to należałoby jak najszybciej wyjaśnić, a już należałoby szukać firmy, która zainteresowałaby się ewentualnie odkupieniem firmy od p. Kondrackiego. Pamiętam jak p. Zawisliński był kierownikiem i w takiej rozmowie między sobą, bez udziału osób trzecich, powiedział wyraźnie, że tą kotłownią zainteresowanych jest dwóch kontrahentów, którzy chcą wejść do spółki z p. Kondrackim. P. Kondracki tego absolutnie nie chciał i między innymi z tych powodów Zawisliński znalazł się poza Inkluzem. Nie wiem jak wyglądają procesy sądowe i co my będziemy teraz robić, to trzeba wyjaśnić, bo kwiecień minie szybko, lato też.

Radny Tadeusz Szczuciński- tak jak mówił p. mecenas, dać sobie spokój z Przemysławą i w porozumieniu ze spółdzielnią uruchomić Kopernika, Ciechanowską, a niech on się buja.

Radny Grzegorz Napiórkowski- wypowiedzenie jest nieskuteczne, ale jeśli będzie skuteczne, to nie rodzi na nas obowiązku odkupienia tego przedsiębiorstwa, a chyba stać nas będzie na to, żeby stworzyć nowe przedsiębiorstwo.

Radny Tadeusz Szczuciński- tak jak się wypowiedział Prezes Spółdzielni, nikt nie zmusi największego odbiorcy ciepła, żeby Kondracki im dostarczał.

Radny Jerzy Szymborski- sprawa jest na tyle jasna, że na wykup przedsiębiorstwa nas nie stać. Inwestować w to przedsiębiorstwo nie możemy, bo stanie się własnością komornika, sprzedaną być może za grosze. W związku z tym, czy jako miasto możemy mieć wpływ na przyspieszenie trybu upadłości? Jest np. zdemontowany komin na Kopernika, sprawy upadłościowe, zarządu itd., będą się ciągnęły, a komin z dnia na dzień nie powstanie. Do p. Burmistrza mam prośbę, jeśli pojawią się nowe istotne wątki w omawianych dzisiaj sprawach, o informowanie radnych i zwołaniu sesji bez względu na termin.

Radny Stefan Marciniak- są jakieś wpłaty za ogrzewanie na odrębnym koncie, czy p. Burmistrz mógłby z nich przeznaczyć na ewentualne inwestycje?

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- ciężko dziś dyskutować o zrębkach, paliwie itp., bo nie wiadomo jak wszystko się potoczy. Do kiedy zarządcą, to trudno wyrokować, bo w postanowieniu nie podaje się takiego terminu. Ja rozumiem to tak, że toczy się sprawa o niewywiązywanie się z postanowień umowy i ta sprawa zakończy się wyrokiem, zapewne wtedy zarząd zostanie zniesiony. Wiele firm jest zainteresowanych dostarczaniem ciepła w Makowie, tylko kwestia za jakie pieniądze. Razem z Prezesem uczestniczyliśmy w takich rozmowach i dla nas ważna jest cena wyprodukowania i sprzedaży ciepła. Oni z tego muszą mieć pieniądze, które zarobią, a my nie możemy przepłacać. Jeśli chodzi o dokończenie systemu, ja z tych pieniędzy opłacam funkcjonowanie przedsiębiorstwa, oczywiście z założeniem, że część powinna zostawać jako dochód z tej działalności na ewentualne roszczenia. Dziś prowadzę zarząd, s-nia za to ciepło płaciła mi jako zarządcy, a ja opłacam funkcjonowanie przedsiębiorstwa. Zostało to przerwane, bo p. Kondracki podpisał cesję do Banku Polskiej Spółdzielczości, wobec czego s-nia zwróciła się do sądu o ustanowienie zastawu bankowego i zabezpieczyła pieniądze. Jeżeli te pieniądze nie wpłyną to trudno jest mówić o zarządzaniu tak potężną firmą bez środków.

Radny Stefan Marciniak- czy nie należałoby wystąpić do sądu, żeby te pieniądze wpływały na konto zarządcy, który pokrywa koszty działalności?

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- spółdzielnia sama w trosce o to, aby się zabezpieczyć utworzyła takie konto. Ja tu w ogóle nie jestem stroną w tym momencie.

Radny Grzegorz Napiórkowski- o ile dobrze zrozumiałem, to wniosek s-ni o utworzenie depozytu upadł. Cesja wierzytelności to jest zabezpieczenie. Nie byłoby w ogóle dyskusji, gdyby nie było zarządcy tylko bezpośrednio dzisiaj p. Kondracki świadczył tę usługę. W związku z tym s-nia w momencie otrzymania wezwania do zapłaty przez BPS, musiałyby pieniądze, które należą się p. Kondrackiemu z faktur, zapłacić i w tym momencie p. Kondracki miałby obowiązek wobec s-ni świadczenia usług, s-nia zapłaciłaby nie p. Kondrackiemu tylko bankowi i też pojawia się brak pieniędzy na bieżące funkcjonowanie. Chciałbym się dowiedzieć jakie było uzasadnienie odrzucenia wniosku s-ni?

Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Pałucki odczytał postanowienie Sądu z dnia 20 kwietnia 2006r., które stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- samo postanowienie nie rozwiązuje tej sprawy, ono tylko odrzuca wnioski s-ni.

Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Pałucki- gdzie teraz s-nia ma płacić? To był wniosek s-ni, że odda pieniądze do depozytu, wnioski oddalono, stąd pytanie.

Radca Prawny UM Jacek Nieścior- tu jest jak gdyby nie tyle kwestia merytoryczna ale sąd rozpatrywał kwestię proceduralno-formalną.

Prezes SM „Jubilatka” Lech Gadomski- p. Burmistrz przejął zarząd nad zakładem w Makowie Maz. 1 lutego, pieniądze wpływały na wskazane przez p. Burmistrza konto. W dniu 14 lutego wezwano nas do zapłaty, powołując się na umowę cesji wierzytelności. My odpowiedzieliśmy (pisma są do wglądu) do BPS, że został ustanowiony zarząd. BPS przysłał do nas przedsądowe wezwanie do zapłaty należności za styczeń, luty i bieżące należności. Pan mecenas, a on jest fachowcem, powiedział, że wyroki sądu są niezbadane. Zadałem p. Burmistrzowi pytanie- czy jeśli okaże się, że wyrok będzie korzystny dla BPS, a nie dla s-ni i s-nia kilkaset tysięcy będzie miała na swoim rachunku i przyjdą nam zająć konta, a my też musimy funkcjonować, czy p. Burmistrz wtedy nam da te pieniądze? Odpowiedział, że nie, więc dobrem lokatorów jest poddyktowane takie, nie inne nasze postępowanie. S-nia wniosła zażalenie na to postanowienie i bardzo dobrze p. Mecenas wytłumaczył treść uzasadnienia tego postanowienia dlatego, że tam są wskazane kwestie formalne, że oddział nie ma zdolności do czynności prawnych. Natomiast w tym postanowieniu nie ma mowy z argumentów, które zostały zawarte w piśmie procesowym gminy Maków Maz. P. Burmistrz wystosował do sądu pismo o oddaleniu złożonego wniosku, podniósł szereg argumentów, moim zdaniem zarzutów, argumentów, które kwalifikują się do zawiadomienia prokuratury, czy p. Burmistrz ma wiedzę o popełnieniu przestępstwa, czyli antydatowaniu pisma. Żaden z tych argumentów nie został przez Sąd- Wydział Grodzki uwzględniony w tym uzasadnieniu, więc śmiem domniemywać, że tutaj postępowanie s-ni jest jak najbardziej racjonalne, że niebezpieczeństwo tego, że możemy być narażeni na straty finansowe istnieje. P. Burmistrz powiedział, że wystosowałem pismo do radnych, że posługuję się półprawdami.

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- powiedziałem, że to jest stwierdzenie, które Pan lubi bardzo używać „posługiwanie się półprawdami”.

Prezes SM „Jubilatka” Lech Gadomski- teraz będę mówił całą prawdę i p. Napiórkowski już nie będzie musiał mówić, że ludzie mówią, tylko proszę powiedzieć, że Gadomski na sesji powiedział, ja z pełną konsekwencją będę mówił o faktach. O przerwy w dostawach ciepła w trakcie sezonu grzewczego, poczułem się zaniepokojony. Usłyszałem tu głosy, że dobrze, że my zajmujemy się tym już w kwietniu. Proszę Państwa, czy to jest pierwsza sesja, na której my się tym zajmujemy? Mam tylko nadzieję, że nie skończy się to tak, jak poprzednie dyskusje, więc pozwoliłem sobie napisać pismo do Państwa. Być może p. Burmistrz rzeczywiście mogę Panu przyznać rację, że zbyt daleko idące określenie, że Pan próbuje wskazać tutaj winę s-ni. Zgadza się, że pieniądze powinien Pan otrzymywać na konto itd., nie wpływały, więc Pan nie może świadczyć usługi, tak jakby pośrednio wina s-ni była, bo s-nia gdzieś do depozytu sobie pieniądze wpłaca. Ja np. nierozumiem tej argumentacji, że występuje się o ustanowienie zarządu, bo p. Kondracki nie ma pieniędzy na prowadzenie działalności, a słyszę, że on ma te pieniądze, jak on by je miał to niepotrzebny byłby zarząd. Słyszę tutaj zarzut, że miasto musi teraz wyklądać, przepraszam bardzo, to kto nas wprowadził w taką sytuację? Miasto, a czyje to jest zadanie własne? Miasta. To jest pierwszy

przypadek, że miasto kieruje środki na wykonywanie swoich zadań? Trzeba być konsekwentnym. Pan mecenas wspomniał o załączniku 1a i 1b dot. ruchomości, w załączniku ruchomości wymienione są budynki, a od kiedy budynek jest ruchomością, to nie wiem. Sprawy w sądach się toczą, 12-tego jest tego samego dnia, bo w sądzie w Przasnyszu już jest tak, że mamy salę wynajętą na cały dzień, też jest sprawa „Jubilatki” o wydanie nieruchomości. P. Burmistrz wspomniał, że dokończyć tą inwestycję, to jest koszt 250 tys zł i bez pieniędzy „Jubilatki” ten zakład dalej funkcjonować dalej nie może, ale nawet z pieniędzmi s-ni p. Burmistrz wie, że ten zakład dalej funkcjonować nie może. Nawet jeśli byśmy płacili na Pańskie konto, nie może, bo on funkcjonuje nielegalnie, nie jest dopuszczony do eksploatacji, jest cofnięte pozwolenie na budowę przez Starostwo, tam trzeba przeprojektować wszystko, nie ma odbioru dozoru technicznego. To jest działalność prowadzona na dziko, bez koncesji, a co za tym idzie bez taryf i bez odpowiednich zezwoleń od organów Starostwa, czy też dozoru technicznego. Komin przy ul. Kopernika powinien być rozebrany we wrześniu 2004r., tam stan techniczny nie pozwalał żeby podać ciepło. Natomiast na Kopernika 1 z kotłowni olejowej tylko ciepłą wodę można podać, tak daleko zostały posunięte prace dewastacyjne. Bank niewiarygodnemu partnerowi pakował pieniądze w coś co nie miało racji bytu, gdzie wszystkie odpowiedzialne fundusze odmówiły finansowania tej inwestycji. Tu nie da się mówić co będzie dalej bez tego co było. Dlaczego rada poprzedniej kadencji uchwaliła, że sprzedaż przedsiębiorstwa może być tylko osobie prawnej lub jednostce nieposiadającej osobowości prawnej? Po to, żeby uchronić nas od tego co się teraz stało. Zarząd złamał uchwałę Rady Miejskiej, gdyby tego nie było nie byłibyśmy w tym miejscu, w którym jesteśmy. Nie było okresu w tej umowie żadnego (jeśli się myślę proszę mnie poprawić), gdzie ta umowa byłaby realizowana zgodnie z tym co było założone. Sławne dokończenie Kopernika do września, żeby to ciepło płynęło, też nie było dokończone. Mimo, że p. Kondracki ma taką zdolność czarowania rzeczywistości, on pisze i to jest prawda objawiona co on pisze. W tej realizacji to jest najgorsze, że my wszyscy mieliśmy wiedzę o tym, zarówno odbiorcy, zarówno władze jedne i drugie miasta ale też i służby odpowiedzialne za jakiś porządek prawny tutaj na terenie. Podpisywano porozumienia, które wręcz podrażały koszty tej inwestycji. Teraz jak p. Kondracki wymyśla kwotę 14 mln netto, to ja już mówiłem, że aby się w normalnym, racjonalnym czasie ta inwestycja zwróciła, to trzeba za gigadzul płacić po sto-parę złotych. Jak p. Burmistrz wspomniał, mieliśmy kontakt z różnymi inwestorami z branży ciepłowniczej, ta cena obecna, która jest płacona (umowna, bo nie ma taryf) to już jest rozbój jeśli chodzi o ceny na rynku ciepłowniczym. Czy p. Burmistrz mając tą wiedzę, którą ma, chce Pan wyciągnąć konsekwencje wobec osób odpowiedzialnych za ten stan rzeczy, czy też Pan takich osób nie widzi? Czy sprawa kwalifikuje się, żeby wystąpić o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej? 12-14 mln, otóż urządzenia zastawione w jednym banku, przewłaszczone na drugi bank, a żeby było ciekawiej ten, co te urządzenia dostarczył pieniędzy nie dostał i o czym my tutaj rozmawiamy? To jest ten poważny biznesmen, który te miliony inwestował? Tylko te miliony to są na papierze. Węzły z pełną automatyką, tych węzłów w Makowie nie ma, gdzie one są? Nawet gdybyśmy mieli pieniądze, to tak dalej ta firma funkcjonować nie może. Nie można w mieszkaniach wysiedzieć, bo czy -20, czy +10, to nadal taka sama temperatura z kotłowni wychodzi. To nie jest wina Burmistrza, to jest wina tego, co tam jest, że tego nie można wyregulować, a niestety my płacić za to musimy. Są problemy przy rozliczeniach, lokatorzy zakręcają grzejniki, natomiast na korytarzach, suszarniach i częściach wspólnych, te nieopomiarowane grzejniki, farba z nich schodzi od gorąca. Jest ciągle pretensja, że tłoczył p. Kondracki ciepło, którego nie chcieli, a teraz tłoczy Gadomski. P. Burmistrz wspominał o woli współpracy z p. Kondrackim. Nie wyobrażam sobie, żeby ktoś miał tak stworzone warunki do inwestowania w mieście, jak p. Kondracki. Nie wiem czy istnieje druga taka gmina, która nie pogoniłaby po dwóch miesiącach tego pana. Podziwiam gospodarzy miasta, że pozwolili na tak długie funkcjonowanie. Nie wiem, czy to p. Mecenas powiedział, że nieistotne co będzie po 30 kwietnia, czy to jest ważne, czy nieważne. Otóż dla największego odbiorcy jest bardzo istotne, czy gmina w następnym

sezonie podejmie się wykonywania zdania własnego, jakim jest zaopatrzenie mieszkańców w energię ciepłą, czy też nie. Czy też powie lub jak nie powie, to da do zrozumienia, że kolejne nasze zadanie niech przejmie spółdzielnia, ale to proszę powiedzieć, wtedy to zrobimy. Burmistrz w nieskończoność zarządzać tym nie będzie, nie będzie inwestował na nieswoim majątku. Teraz s-nia musi podjąć decyzje, bo my w ten sposób blokujemy sobie również różne inwestycje. Mamy problem z ul. 1-go Maja, z naszymi dwoma blokami, też chcemy, żeby tam ludzie mieli centralne ogrzewanie. Nie wiemy, czy nie będziemy mieli kłopotu z ul. Kopernika i Ciechanowską. Prosiłbym o odpowiedź, czy będzie s-nia miała z kim zawrzeć umowę, czy też nie? Zakładając hipotetycznie, że p. Burmistrz dalej zarządza, a my dalej od niego bierzemy ciepło i mam pytanie- po ile my za to ciepło wtedy mamy płacić? Te pytania są jak najbardziej zasadne, bo jeśli miasto powie, że nie ma pieniędzy ani pomysłu, to my uruchamiamy kotłownię na Kopernika, która nam ogrzeje Kopernika i Ciechanowską. P. Burmistrz naraża się na poważną odpowiedzialność, bo ta sieć jest w takim stanie, że tam nie wiadomo czy coś nie wystrzeli, coś się nie stanie. To jest ryzyko, to jest stąpanie po kruchym lodzie. P. Kondracki jeszcze robi nam zarzuty jak to jego firma pięknie funkcjonowała, więc oddajmy p. Kondrackiemu tą jego firmę i niech on ją dalej prowadzi, a my róbmy swoje. Mamy spółkę ciepłowniczą, niech te ceny będą normalne, ze 100% udziałem gminy, nie będzie ta spółka nastawiona na jakiś zysk za wszelką cenę. Na koniec spotkania proszę o jasną deklarację, bo my musimy zapewnić ciepło mieszkańcom. Chcemy mieć zapewnioną dostawę ciepła na normalnych zdrowych zasadach, po racjonalnych cenach. Zrobiliśmy Pułaskiego, zrobimy Kopernika tylko, że miasto wtedy będzie miało problem z blokami komunalnymi.

Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Wł. Pałucki ogłosił przerwę, która trwała w godz. 11.15 – 11.25.

Radny Stefan Marciniak- jest pomysł, aby problem doraźnie rozwiązać. Rozmawiałem w czasie przerwy na ten temat z p. Prezesem i p. Mecenasem, którzy raczej pozytywnie się do tego ustosunkowali. Propozycja jest taka, żeby Burmistrz jako zarządca firmy Inkluz, podał do sądu s-nię o niepłacenie za faktury, które wystawiał. Sąd wniosek by przyjął, albo odrzucił i sprawa byłaby jasna, gdzie Prezes ma pieniądze za świadczoną usługę wpłacać. Mecenas mówi- no jak to?, s-nię do sądu, Prezes mówi- nie mam nic przeciwko temu, nawet jestem za. Wtedy byłaby na pewno jasność sytuacji. Wydaje mi się, że stoimy przed bardzo ważnym problemem i nie jestem pewien, czy na tej sali w tych warunkach jesteśmy w stanie je rozstrzygnąć. Nie zgłaszam tego jako wniosku formalnego, ale może przerwać tą sesję na tydzień, do przyszłego czwartku i niech przez ten czas Burmistrz dobierze sobie zespół ludzi i przedstawi jakąś propozycję na przyszłej sesji (dalszej części), bo tutaj możemy jeszcze dużo mówić, tylko nie wiem, czy jakieś konkrety z tego będą.

Radny Tadeusz Szczuciński- rozumiem, że ze współpracą spółdzielni.

Radny Stefan Marciniak- Nie wiem co z tego wyjdzie, do jakich wniosków dojdzie ten zespół i co potem powie rada, ale sądzę, że takie dogadywanie się w gronie kilkunastu osób, jeszcze presja osób słuchających jest dosyć silna i nie sprzyja to podejmowaniu ważnych decyzji.

Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Pałucki w związku ze zbliżającym się długim weekendem wyjaśnił, że czwartek nie byłby najlepszym terminem na drugą część sesji.

Radny Stefan Marciniak- to nie są dni pracy ale nie sądzę, że aby to stanowiło problem, bo dużo ludzi jest w Makowie, można spotykać się po południu.

Radny Tadeusz Szczuciński- podzielam ten pogląd, bo czas ucieka. Różne tu sumy padały, wyceny tego majątku i mam takie pytanie- czy stawka wzrosła, czy zmalała?

V-ce Przew. Koła PO RP Stanisław Romanowski- mam w ręku dokument, który Państwo Radni na pewno otrzymali i z którym się na pewno zapoznali. Dokument sporządzony, data widnieje na okładce- 18.02.2003r., przez Zakład Energetyki Ciepłej w Makowie Maz. W ekspertyzie tej roi się od nieprawidłowości, które to nieprawidłowości towarzyszyły przez cały czas przed podpisaniem umowy, w trakcie podpisywania i po podpisaniu umowy. Tak jak już powiedziałem, w związku z tym, że dokument jest Państwu Radnym znany, może goście nie znają, ja pozwolę sobie tylko na zacytowanie dosłownie kilku najważniejszych sformułowań dotyczących tych nieprawidłowości:

str. 17, 1 pkt. „Wybór Pana Kondrackiego jako podmiotu świadczącego usługi dostarczania ciepła dla Miasta Makowa Mazowieckiego jest niezgodny z brzmieniem § 1 ust. 1 uchwały nr XXVIII/220/01 Rady Miejskiej z dnia 26.04.2001r., w której Rada zdecydowała powierzyć zadania w zakresie zaopatrzenia miasta w energię ciepłą osobie prawnej lub jednostce”, Państwo to już mówiliście wcześniej, którzy zabieraliście głos, Pan Prezes mówił o tym, „...lub jednostce organizacyjnej nie posiadającej osobowości prawnej”, a to dlatego, że p. Kondracki jest osobą fizyczną.

2 pkt. „Podjęcie uchwały nr 233/2002 Zarządu Miasta z dnia 4 wrzesień 2002r., miało charakter przedwczesny”, to też już wcześniej, na poprzednich sesjach RM była mowa o tym, „...ma charakter przedwczesny, gdyż zostało podjęte przed rozstrzygnięciem postępowania i wyłonieniem usługodawcy”.

§ 3 cena, na samym początku ekspertyzy w kilku punktach podano, ja to zsumowałem. Wycena dokonana w miesiącach lipcu i sierpniu 2001 w sumie to kwota 2.545.003 zł., wiemy wszyscy o tym, że ZEC został sprzedany za 1.200.000. Powstaje pytanie- jak można było sprzedać coś, co jest warte według wyceny 2.545.003 zł, za 1.200.000, jak można było sprzedać? Rozmawiałem z pewnym specjalistą od ekonomii, który twierdzi, że bez żadnych urządzeń, sama sytuacja jaka wówczas istniała w Makowie Mazowieckim, rynek odbiorcy i jeśli by kupił to dobry biznesmen i występujący prawie w roli monopolisty na dostarczanie ciepła, to sam rynek odbiorcy był wart minimum 2 mln zł bez żadnych urządzeń. Powracam z pytaniem- jak można było sprzedać za 1.200.000? Tych nieprawidłowości jest wiele, pkt. ostatni: przystąpienie przez członków Zarządu Miasta do aktu notarialnego dotyczącego zbycia nieruchomości nie było uzasadnione, gdyż na taką czynność nie otrzymali oni zgody Rady Miejskiej. Na zasadzie art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. A- ustawy o samorządzie gminnym i dalej cytowana jest też podstawa prawna- uchwała nr XXXIV/171/93 Rady Miejskiej w Makowie Maz. z dnia 30 czerwca 1993r. w sprawie określenia zasad gospodarowania nieruchomościami gruntowymi niezależnie od przeprowadzonego przetargu na zbycie. Wcześniej też już sygnalizowano tą sprawę ale nikt tak ewidentnie chyba nie powiedział. Zarząd podpisał umowę, wcześniej mówiłem o nieprawidłowościach, w skład Zarządu wchodził: ówczesny Burmistrz Miasta Kazimierz Kowalski, Z-ca BM Andrzej Bonk, Andrzej Cybulski, Andrzej Pałucki i Witold Załęski. Ci panowie wymienieni przeze mnie w tej chwili, są współodpowiedzialni za ten problem, który powstał. Wielki problem, z którym się miasto borykało od wielu miesięcy, boryka na dzień dzisiejszy. Słyszeliśmy wypowiedzi specjalistów, czy ludzi, którzy znają się na tych sprawach ale nie widać jak można wyjść, jak rozwiązać ten problem. Ci panowie są współodpowiedzialni, dziwi mnie trochę nieobecność radnego Andrzeja Bonka, który wówczas był z-cą Burmistrza. Pan Radny Andrzej Bonk nie raczy przychodzić od początku tego roku na sesje Rady Miejskiej, a wiadomo, że prawie na każdej sesji jest ten temat. Jeśli wówczas był aktywny przy sprzedaży ZEC-u, może i teraz powinien być aktywny i podpowiedzieć nam jak rozwiązać ten problem. Wobec powyższej sytuacji i tak jak stwierdziłem na dzień dzisiejszy trzech radnych: Pan Andrzej Pałucki, Pan Witold Załęski, Pan Andrzej Bonk, są nadal radnymi Rady Miejskiej, wówczas byli członkami Zarządu Miasta, oni są współodpowiedzialni za to ,co się stało. Zastanawiam się,

czy ci radni mają w dalszym ciągu legitymację moralną do sprawowania mandatu radnego, a wymienieni przed chwilą Pan Andrzej Pałucki i Pan Witold Załęski, czy mają moralną legitymację do sprawowania najwyższych funkcji w naszym mieście.

Radny Stefan Marciniak- stwierdzenia prawdziwe, rzecz tylko w tym, że tak, jak usłyszeliśmy wcześniej od p. mecenasa, że gdzie 3 prawników tam 3 opinie, wobec tego jest to pewnego rodzaju opinia. Na etapie podejmowania decyzji o sprzedaży ZEC była nie tylko Rada Miejska, był Radca Prawny, był Notariusz, którego podstawowym zadaniem jest zbadanie na ile to, co ci ludzie podpisują jest zgodne z prawem i czy są upoważnieni do tego, żeby do takiego aktu notarialnego stawać, może się mylę, ale odpowiada za to majątkiem. Nadzór, który każdą uchwałę musi sprawdzić i ewentualnie może ją odrzucić. Proszę popatrzeć, że na tym etapie nic takiego nie miało miejsca. Byłem wtedy przewodniczącym Rady Miejskiej i grupa radnych zwróciła się do mnie wówczas z wnioskiem o to, żeby uchwałę pozwalającą na sprzedaż uchylić. Nie mogłem tego zrobić, bo mogłem uchylać to, co było niezgodne z prawem, natomiast nadzór doszedł widocznie do wniosku widocznie, że ta uchwała była zgodna z prawem. To, co później się stało to dzisiaj rzeczywiście czkawką nam się odbija i tylko to chyba tak nie w porządku, że tych ludzi, którzy podejmowali tę decyzję w sprawie sprzedaży, między innymi byłem i ja, bo też głosowałem w trakcie trwania rady za podjęciem uchwały, chociaż byli tacy, którzy głosowali przeciw. Wśród tych, którzy głosowali „za” była większość i z pewnością kierowali się przekonaniem, że decyzja, którą podejmują jest słuszna. Dzisiaj wytykanie grupy trójce, czwórce, czy piątce, tych decyzji, które okazały się nietrafne i w jakiś sposób odbieranie im moralnego prawa, to nie wiem, czy jest właściwe.

Radny Tadeusz Szczuciński- dlaczego po tak wadliwej umowie dopiero po dwóch latach p. Załęski zapoznał się z treścią umowy? To pytam, w imię czego, jak się podpisuje?

Prezes SM „Jubilatka” Lech Gadomski- żeby była jasność, w sprawie banku doszliśmy do porozumienia, natomiast tu następuje pewne niezrozumienie, bo ja czuję się wywołany, bo też poczuwam się do pewnej odpowiedzialności. Otóż nie mam pretensji do radców miejskich, że podjęli taką, a nie inną uchwałę, mieli takie prawo, ale uchwała jest prawomocna. Tutaj nie potrzeba opinii prawnej, tylko wystarczy czytać ze zrozumieniem. W uchwale jest zapisane, że uchwała zezwoliła Zarządowi na sprzedaż osobie prawnej lub jednostce organizacyjnej nie posiadającej osobowości prawnej i tutaj nikt pretensji do Rady Miejskiej nie ma, tu po prostu zostało złamane prawo. Zarząd oszukał Państwa, którzy głosowaliście za uchwałą, bo sprzedał osobie fizycznej.

Radny Stefan Marciniak- rzecz w tym, że Zarząd, przynajmniej niektórzy jego członkowie, mogli nie posiadać tego typu wiedzy prawnej, nie rozróżniać osoby fizycznej i prawnej. Na podstawie uchwały umowę podpisał notariusz.

Prezes SM „Jubilatka” Lech Gadomski- tak samo, jak mówimy o prawnikach i opiniach prawnych, to z całym szacunkiem dla palestry, to że notariusz sporządził akt, mamy masę przykładów, że akty są uchylane, bo są niezgodne z prawem. To, że notariusz i radca prawny brał w tym udział, to nie znaczy, że było zgodne z prawem. Firmę „Inkluz” reprezentuje nie kto inny przed sądami jak radca Czosnek, który był przy sprzedaży i to już jest chyba cały komentarz.

Z-ca Przewodniczącego RM Witold Załęski- może zaczę od sprawy wyceny. Oczywiście to, co powiedziałem, to były słowa wypowiedziane przez p. Kondrackiego, że on ocenia wartość zainwestowanych tutaj środków na 7 mln zł (2 piece zainstalowane, kotłownia, rury ciepłownicze, czy system ciepłowniczy), to takie pieniądze zainwestował i ja mogłem powtórzyć to po nim, bo ekspertem nie jestem i ekspertyz nie prowadziłem. Kolejna sprawa

związana z odpowiedzialnością i jest nieprawdą co kolega zacytował, że ja nie znałem treści umowy to są brednie i bzdury. Wiedziałem i znałem treść umowy i nie jest to taka informacja jaka została przedłożona, bo wiedziałem pod czym się podpisuję. Jeżeli podpis składałem i miałem pewne też w tym momencie wątpliwości. Niemniej nie chciałbym tu wracać do historii, jak było z ZEC-em, jakie były sprawy ciepła, ile strat generował ZEC, jaka była sytuacja, że było to ponad 800 tys zł, że miasto musiało tą stratę pokryć, bo to była firma miejska. Według wiedzy, jaką wtedy posiadaliśmy, działaliśmy w moim odczuciu, w dobrze pojętym interesie, znaleźć nabywcę, znaleźć inwestora, który zainwestuje pieniądze. Ten inwestor pokazywał nam kotłownię oparte o piece POLITECHNIK, istniejące w Polsce, mogę wymieniać- Morąg, Lidzbark Warmiński, mogę wymieniać inne miasta, w których widzieliśmy ten system ciepłowniczy, jaki zbudował w Makowie. Prawdą jest, że nie ma odbioru technicznego itd., to wszystko się zgadza. My taką decyzję podjęliśmy, było wiele przetargów. Jeżeli chodzi o p. Romanowskiego, proszę Pana, nieprawdziwe informacje Pan tu podaje i ma Pan złych doradców, którzy Pana wprowadzają w błąd. Rynek ciepłowniczy Pan ocenia na 2 czy ponad 2 mln zł, proszę Pana są to brednie i bzdury, takiego określenia mogę użyć z pełną odpowiedzialnością. Monopolista, jakim w pewnym stopniu stał się p. Kondracki stając się właścicielem firmy ciepłowniczej, ten rynek był wyceniony przez ekspertów, profesorów z Politechniki Warszawskiej, nie mniej i nie więcej jak 600 tys zł. Urządzenia ciepłownicze były wycenione na ok. 2 mln zł, tylko życie zweryfikowało. Stający do przetargu ludzie oferowali ceny poniżej tego, co zaproponował i za co kupił p. Kondracki, oferowali 600, 800, 900 tys zł, takich przetargów odbyło się 8, czy 9. Ja jadąc do Ciechanowa na giełdę swój samochód też mogę wycenić i ekspert mi go wyceni na 15 tys zł tylko, że tam rynek i giełda zweryfikuje go i jak go sprzedam za 9 czy 8 tys, to będę bardzo szczęśliwy. To życie weryfikuje wartość majątku i zainteresowani kupcy weryfikują, ile co jest warte, taka jest odpowiedź na Pańskie dywagacje, jakie Pan tu snuł. My nie uchylamy się od odpowiedzialności tego, co podjęliśmy się. Pan jeszcze nie wymienił jednego członka Zarządu- Lecha Kunki, bo było 6 osób. My wiedzieliśmy, co robimy i działaliśmy w dobrze pojętym interesie mieszkańców miasta. To, że trafił się p. Kondracki, nie do końca może wiarygodny. Według wiedzy dzisiejszej ja bym nie poszedł na koncepcję sprzedaży tego majątku tylko i wyłącznie p. Kondrackiemu, tylko za utworzeniem spółki, dzisiaj bym głosował, powstaniem spółki - miasto, ewentualnie firma „Inkluz”- p. Kondracki. Wtedy uważaliśmy, że idziemy w dobrym kierunku, że będziemy mieć inwestora, zainwestuje pieniądze, nowoczesna technologia, nowoczesne systemy ciepłownicze oparte o biomasę, zrębki drewna. Facet decydując się na taką inwestycję liczył się z poważnymi zwrotami pieniędzy, że sięgnie do Eko-funduszu, do Banku Ochrony Środowiska, że kredyty, które weźmie będą mu częściowo umorzone i nie podroży to tej inwestycji.

Radny Stefan Marciniak- to w żaden sposób nie przybliży nas do rozwiązania problemu. Może niektórym sprawi przyjemność to, że ktoś złoży samokrytykę, ale w żaden sposób problemu nam to nie rozwiąże. Cała dyskusja idzie w złym kierunku.

Radny Tadeusz Szczuciński- tak nieprawdą, jak nieprawdą, że urząd żądał 1.100.000, a Kondracki dał 1.200.000, tak samo jest nieprawdą, że Pan się nie zapoznawał z dokumentami.

Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Pałucki- ponieważ padło moje nazwisko, to ja też muszę zabrać głos. Chciałbym zwrócić uwagę, że jeżeli coś chcemy mówić, to trzeba naprawdę się wgryźć w temat. Pan Mecenaz mówił, że są 3 opinie prawne, a przyjdzie czwarty prawnik z doktoratem i powie, że absolutnie to nie tak. W związku z tym, że jest jedna opinia prawników z Poznania, to jest super. Jak już powiedział p. Marciniak, przy całej procedurze tej sprzedaży pracował: Radca Prawny, ciepłownik (jak mówił p. Załęski) z Politechniki Warszawskiej, Notariusz, szefowa RIO w Ciechanowie(opracowała pewne elementy tej umowy i ją znała), specjalista od zamówień publicznych. Chciałem powiedzieć,

że nie byłem bardzo mocno za sprzedażą, raczej marzyła mi się i to oficjalnie powiedziałem na Zarządzie (podczas zeznań na komendzie nie było tego w protokole Zarządu, bo tak wyglądały protokoły, a nie inaczej) byłem za tym, żeby była spółka. Uważam, że Prokurator, który wydał swoje postanowienie, też jest osobą, która to prawo zna, a taką opinię przedstawił. Panie Romanowski, kto widzi przestępstwo, powinien zgłosić do Prokuratury, inaczej ten, kto nie zgłosi, a widział przestępstwo, też jest przestępcą i niech Pan o tym pamięta. Wszystkimi dokumentami biuro Rady służy, które zarządza mieszkaniem miasta. Jak już powiedziałem, nasz temat zawarty w porządku obrad, zaczyna się rozmywać. Jest kwiecień, niedługo będzie sezon i to trzeba zrobić. Zgłosił p. Marciniak swoją propozycję, czekam na dalsze propozycje, ale proszę już nie wracać do tematów innych.

Radny Tadeusz Szczuciński- tylko Pan p. Przewodniczący, zapomniał powiedzieć, że sytuacja była taka, a nie inna, 800 tys w kasie urzędu brakowało, siła wyższa, trzeba było to sprzedać za taką, a nie inną cenę.

Radna Teresa Górecka Jędras- sądziłam, że ta sesja coś wniesie, a w sumie stoimy w miejscu, wzajemne oskarżenia padają. Zostawmy czas radnym, gościom zaproszonym, mecenasowi i nam na przemyślenie tego, co wiemy i rzeczywiście wniesienie czegoś, co rozwiązałoby przynajmniej na początku tą sprawę. Jedyne, co sesja wniosła to to, że p. Burmistrz podał nam, jak wyglądają sprawy finansowe w tej chwili, Radca Prawny powiedział, ile spraw sądowych nas czeka i sądzę, że decyzja będzie wspólna, konkretna, a nie wzajemne oskarżenia.

Radny Grzegorz Napiórkowski- ustaliśmy jedną rzecz, może być kilka opinii, mecenas Nieścior stwierdził wyraźnie- wypowiedzenie jest bezskuteczne. Miasto nie ma obowiązku odkupowania od p. Kondrackiego majątku, który jest w Makowie. Teraz bardzo proszę p. Mecenas, żeby to uszczegółowił, jeśli ja się pomylę. Umowa, w której miasto powierzyło p. Kondrackiemu wykonywanie usługi polegającej na zaopatrywaniu mieszkańców w energię cieplną, w niczym chyba nie zobowiązuje, że tą energię trzeba od p. Kondrackiego kupować. Tam jest zapis, że dostawca ma potem zawierać umowy z odbiorcami typu s-nia mieszkaniowa, wspólnoty itd., ich nie można zmusić, żeby brali od p. Kondrackiego. Jesteśmy zgodni do tego, że p. Kondracki może umowę wypowiedzieć, że nie ma obowiązku odkupowania tego majątku, tym bardziej, że wiemy, ile tam jest nieprawidłowości. To jest majątek niekompletny, wymaga dokładania pieniędzy i ma (delikatnie mówiąc) niejasną sytuację prawną.

Radca Prawny UM Jacek Nieścior- w jednej umowie prywatyzacyjnej zostało ujęte dwa w jednym. Trzeba odróżnić zlecenie prowadzenia dostarczania ciepła dla mieszkańców jako jedno zlecenie, gdzie gmina ponosi koszty, wydatki, od zbycia majątku, który był narzędziem do realizacji tej umowy i to musimy odróżnić. Dlatego twierdzę, że rozstanie się z p. Kondrackim poprzez to, że rozwiązujemy jak gdyby umowę o świadczenie tych usług, natomiast umowa o przeniesieniu własności tego majątku nas nie dotyczy. Dlatego my nie mamy możliwości prawnych, żeby to odkupić.

Radny Grzegorz Napiórkowski- na sesji padł zarzut, że drepczemy w miejscu. W związku z tym, co tu dzisiaj padło, wniosek jest jeden, nikt nas nie zwalnia z obowiązku zaopatrywania mieszkańców w energię cieplną. Ustawa z dnia 20 grudnia 1996r. o gospodarce komunalnej, mówi nam w art. 2, że gospodarka komunalna może być prowadzona między innymi w formie spółek prawa handlowego. Jednocześnie art. 4 tej ustawy mówi, że to organ stanowiący ma dokonać wyboru prowadzenia formy działalności gospodarczej i w związku z tym ja składam

wniosek- powołanie zespołu roboczego, który będzie miał praktycznie 7 dni na to, żeby opracować strategię rynku ciepłego w mieście, oraz opracować uchwałę Rady Miejskiej w Makowie Mazowieckim w sprawie określenia sposobu prowadzenia działalności gospodarki komunalnej, to jest- zaopatrywanie w energię ciepłą w formie Spółki Prawa Handlowego. Teraz możemy rozmawiać, czy składamy wniosek o przełożenie sesji, ale pod tym warunkiem, że padną konkretne nazwiska i zadania tego zespołu. Wiedząc o tym, na co się decydujemy, że łatwo nie będzie.

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- należałoby tą sesję dokończyć w innym terminie, jeżeli w przyszłym tygodniu, to proszę o piątek. Jeżeli może to poczekać do poniedziałku, to też jestem za, gdyż teraz jest długi weekend i wiele osób wyjeżdża, więc proszę, żeby to nie był czwartek. Jeżeli chodzi o dyskusję na temat dalszego prowadzenia sprawy ciepła, to bardzo istotnym jest dokument- założenia do planu zaopatrzenia w ciepło. Taki dokument był opracowany w 2002r., natomiast nie przeszedł on drogi legislacyjnej, nie został zatwierdzony przez Radę zgodnie ze stałą procedurą. Natomiast ten dokument jest i należałoby go wziąć pod uwagę przy okazji pracy tego zespołu dlatego, że jest dokumentem podstawowym, który ma przybliżyć, jak ta gospodarka ma być prowadzona. W tym dokumencie było napisane bardzo wyraźnie, jako jeden z podstawowych wniosków, że cena ciepła w mieście jest wysoka, opracowywali to eksperci niezależni, było to zlecone przez byłą Zarząd. Jeżeli nie ma innej drogi w ciepłownictwie, było założenie- centralna ciepłownia opalana miałem i tam jest to wyraźnie napisane. Więc powiedziałbym, że zrobiono ruch przeciwny. Zgodnie z tym programem należało pójść drogą obniżenia kosztów wg. tego opracowania. Sprawy prokuratury, te pieniądze, które wkładaliśmy w pierwszej części w funkcjonowanie tego przedsiębiorstwa, skompensowaliśmy sobie. Można dzisiaj powiedzieć, że jako miasto, my takiej straty nie ponieśliśmy. Natomiast w swoim czasie takie straty ponosiliśmy, bo wydawaliśmy swoje pieniądze na działalność przedsiębiorstwa, które było w całości prywatne. Temat prokuratury, sprawa z bankami, jest pewnego rodzaju domniemaniem, że bank Łomżyński podpisał tą umowę cesji po przejęciu przez nas zarządu, co byłoby w naszej ocenie przekroczeniem możliwości prawnych. Jeżeli bank pokazuje umowę cesji dopiero w marcu, gdzie od 1 lutego jest zarząd, wydaje się to conajmniej dziwne. Minęło prawie 1,5 miesiąca, kiedy taka cesja się znalazła. Pozwala to domniemywać, natomiast nie pozwala na udowodnienie, czy coś takiego miało miejsce, czy nie. Zostało to podane do Sądu, natomiast nie mamy pewności, czy jest to element do postępowania prokuratorskiego. Jeżeli chodzi o majątek i temat związany z własnościowymi sprawami, to rzeczywiście tutaj można powiedzieć, że posiadamy informacje, może nie oficjalne, ale na ileś pewne, że rzeczywiście na tym majątku są przywłaszczenia, zastawy i nieporegulowane rachunki, co pozwala sądzić, że tu nastąpiło przekroczenie prawa i ta sprawa mogłaby trafić do prokuratury. Do jutra rozważę to, czy nie przekazać do prokuratury, wspólnie ze s-nią. S-nia jest głównym odbiorcą i to jest jej problem, ale nasza odpowiedzialność i nie można nie włączać do tych wszystkich rozmów i na wszystkie spotkania, które dotyczą tych spraw jest zapraszany przynajmniej p. Prezes. Wnoszę, aby do tego zespołu włączyć również s-nię.

Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Pałucki- czy do wniosku dołącza Pan zapis o przerwaniu sesji?

Radny Grzegorz Napiórkowski- w § 7 załącznika nr 3 do Statutu jest wyraźnie napisane, że sesję można przerwać na wniosek ¼ ustawowego składu rady. Proponuję poddanie pod głosowanie wcześniejszego wniosku, a jednocześnie wtedy złożenie wniosku kolejnego o kontynuowanie sesji, zgodnie z sugestią p. Burmistrza, w piątek w przyszłym tygodniu. Przerwanie sesji będzie miało sens, jeśli mój wniosek zyska akceptację.

Prezes SM „Jubilatka” Lech Gadomski- czy przez 3 lata kadencji, mając wiedzę obecną na temat całej prywatyzacji, strat, jakie miasto poniosło i poniesie być może, czy widzi Pan osoby odpowiedzialne za ten stan rzeczy, potrafi je wskazać, czy też Pana zdaniem kwalifikuje to się do powiadomienia prokuratury za przekroczenie prawne, niedopełnienie obowiązku. Chodzi o osoby reprezentujące gminę.

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- na ile to jest przekroczenie kompetencji, na ile nie jest, ta sprawa była skierowana do prokuratury. Spotkam się z Prokuratorem Rejonowym i zapytam formalnie, jak te sprawy wyglądają, bo nie wiem, czy z punktu widzenia prawnego jest sprawa zamknięta, którą prokuratura odrzuciła, czy to jest sprawa, w której mogą być prowadzone dalsze działania, bo z mojego punktu widzenia wiedza dotycząca tej sprawy nie uległa poszerzeniu. Wiemy tylko, że p. Kondracki nie wywiązał się ze swojej umowy i naraził miasto i s-nię na straty, natomiast, czy to jest przyczyną do podjęcia takiej decyzji, to jest zupełnie inna sprawa. Myślę, że wrócimy jeszcze do tego tematu.

Radny Tadeusz Szczuciński- do tego, co Pan teraz powiedział, jedna rzecz mnie niepokoi. Dlaczego Prokurator z dwutygodniowym doświadczeniem asesorowi to oddał, a nie podjął sam tej decyzji?

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- to nie jest pytanie do mnie.

Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Pałucki- czy jeszcze ktoś z Państwa chciałby zabrać głos?

Mieszkanca Makowa Maz. p. Jadwiga Chmielińska- chciałabym zabrać głos w innej sprawie. Od 1969 roku mieszkam w zasobach s-ni, Prezes trochę się zainteresował i dwa m-ce temu mieliśmy nadzieję, że będziemy mieli centralne ogrzewanie. Dwa dni temu odbyło się zebranie, na którym dowiadujemy się, że nie będzie tego ogrzewania, ponieważ nie ma 100% chętnych do założenia. Kiedyś Prezes przedstawiał warunki i to byłoby bardzo dobre, tylko chyba ktoś się wycofał. Osoby, które miały już podłączone, nie płaciły same za przeprowadzenie tej instalacji. Chcę się dowiedzieć, jak ta sprawa będzie rozwiązana i kiedy, bo my nie żyjemy w którymś wieku przed naszą erą tylko w XXI w. i nam też się coś należy.

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- ta sprawa w bieżącym roku byłaby zrealizowana i Państwo mieliby możliwość podłączenia się do całej instalacji. Generalnie rzecz biorąc należy powiedzieć, że dostawca ciepła będzie zainteresowany, żeby ten rynek był największy i bez wątplenia Państwo taką ofertę otrzymacie. Natomiast teraz wymaga wyjaśnienia, kto to ciepło będzie podawał i bez tego nie mogę odpowiedzieć, bo tak naprawdę na razie nie wiem z jakiego pułapu tu rozmawiam, czy jako zarządca, czy przyszły właściciel. Naprawdę swojej roli tu, w tym momencie nie potrafię klarownie ocenić. Jeżeli dojdzie do tego, że miasto przejmie ciepłownię, bez wątplenia Państwo dostaną propozycję podłączenia się do tej sieci. Tu jest teraz taki dylemat, czy ludzie będą mieli ciepło w zimę, czy nie.

Mieszkanca Makowa Maz. p. Jadwiga Chmielińska- ja w tej chwili ogrzewam gazem, który śmierdzi, prądem nie mogę, bo jest słaba instalacja elektryczna. Takich osób, jak ja jest wiele, ale też są takie, które w ogóle nie grzeją, tylko od sąsiadów korzystają z ogrzewania.

Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Pałucki- Pani mieszka w zasobach s-ni?

Mieszkanca Makowa Maz. p. Jadwiga Chmielińska- tak i prezesów było kilku, każdy obiecywał, ten zaczął trochę robić, no to nie wiem, co się stało, że przez te dwa miesiące sytuacja się zmieniła.

Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Pałucki poprosił, aby Prezes s-ni wyjaśnił sprawę.

Prezes SM „Jubilatka” Lech Gadomski- była koncepcja podłączenia budynków i zlikwidowania kotłowni lokalnych (zasilających Straż Pożarną i Szkołę nr 2). To byłoby opłacalne, dokupienie 2 kotłów na Pułaskiego, pociągnięcie sieci, bo koszty podłączenia by się rozłożyły. W obecnej sytuacji, która jest patowa, Burmistrz zarządza ciepłownią i najpierw trzeba zapewnić ciepło tym, którzy są podłączeni, bo oni nie mają gdzie tego ognia rozpalić. Myślę, że odpowiedź na to pytanie będzie na następnej sesji, bo jak ja rozumiem, jeśli nas nie wiąże miejsce produkcji ciepła, czyli ul. Przemysłowa. Zmieniło się to, że do samych tych dwóch bloków 1-go Maja 7 i 9, rachunek ekonomiczny, to ciepło byłoby dla Was za drogie, tym bardziej, że tak jak p. Burmistrz stwierdził, nie ma obowiązku dokładać do tej inwestycji.

Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Wł. Pałucki poddał pod głosowanie **wniosek** radnego G. Napiórkowskiego- powołać zespół roboczy, który opracuje strategię zaopatrzenia mieszkańców w ciepło i opracuje uchwałę w sprawie sposobu prowadzenia gospodarki komunalnej, to jest zaopatrywanie w energię ciepłą w formie Spółki Prawa Handlowego:

Za- 13 głosów, przeciw- 0 głosów, wstrzymał się- 0 głosów.

Wniosek został przyjęty.

Następnie Przewodniczący Rady Miejskiej zaproponował przerwanie sesji do następnego tygodnia.

Radny Grzegorz Napiórkowski- zespół musi być powołany dzisiaj.

Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Wł. Pałucki ogłosił przerwę, która trwała w godz. 12.35 – 12.45.

Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Wł. Pałucki złożył propozycję, aby w skład zespołu weszli fachowcy z poza Rady, poddał pod głosowanie

Za- 13 głosów, przeciw- 0 głosów, wstrzymał się- 0 głosów.

Wniosek został przyjęty.

Następnie Przewodniczący Rady Miejskiej przedstawił osoby, które wejdą w skład zespołu (wszyscy wyrazili zgodę):

- Jacek Żebrowski- Prezes MPUK,
- Grzegorz Napiórkowski- Dyrektor BPH,
- Lech Gadomski- Prezes SM „Jubilatka”,
- Tadeusz Szczuciński- Radny RM,
- Tadeusz Ciak- Burmistrz Miasta,

Komisja ma dobrać do swojego składu osobę z branży ciepłowniczej, a obsługą prawną zajmą się Radcy Prawni UM.

Głosowanie:

Za- 13 głosów, przeciw- 0 głosów, wstrzymał się- 0 głosów.

Wniosek został przyjęty.

Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Wł. Pałucki poddał pod głosowanie
WNIOSEK o przerwaniu sesji:

Za- 13 głosów, przeciw- 0 głosów, wstrzymał się- 0 głosów.

Wniosek został przyjęty.

Następnie wyznaczył termin II części sesji na 9 maja 2006r. o godz. 9.00

Wobec przyjętego wniosku Przewodniczący radny Andrzej Wł. Pałucki o godz.13.00 zamknął
pierwszą część obrad XXXIII sesji Rady Miejskiej.

Na tym obrady i protokołowanie zakończono.

Protokołowała
Marzanna Rostkowska
Inspektor w UM

Przewodniczący Rady Miejskiej
Andrzej Wł. Pałucki

Protokół z XXXIII (część II) sesji
Rady Miejskiej w Makowie Mazowieckim
odbytej w dniu 9 maja 2006r. w budynku
Urzędu Miejskiego w Makowie Maz.
pod przewodnictwem Przewodniczącego Rady
Miejskiej radnego Andrzeja Wł. Pałuckiego.

Uczestnicy obrad drugiej części XXXIII sesji Rady Miejskiej wg. załączonych list obecności, które stanowią załącznik nr 9 i 10 do protokołu.

Ad.pkt 1

Drugą część obrad XXXIII sesji Rady Miejskiej w Makowie Mazowieckim zwołanej w trybie nadzwyczajnym o godz. 9.00 otworzył Przewodniczący Rady Miejskiej radny Andrzej Wł. Pałucki. Przywitał radnych, Burmistrza Miasta i jego Zastępcę oraz zaproszonych gości.

Ustawowy skład Rady 15 radnych, na sesji obecnych było 8 radnych.
Przewodniczący RM stwierdził quorum, podejmowane uchwały i decyzje mają moc prawną.
Druga część obrad XXXIII sesji trwała w czasie od godz. 9.00 do godz. 10.30.

Ad.pkt 2

Przewodniczący RM wyjaśnił, że w związku z tym, iż obrady zostały przerwane i nie został podany nowy porządek obrad, to aktualny jest porządek obrad z dnia 27.04.2006r., następnie zapytał, czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie było.

Na pierwszej części sesji zgłoszono dwa wnioski:

1. powołać zespół roboczy, który opracuje strategię zaopatrzenia mieszkańców w ciepło-powołano.
2. W/w zespół opracuje projekt uchwały w sprawie sposobu prowadzenia gospodarki komunalnej, to jest zaopatrywanie w energię cieplną w formie Spółki Prawa Handlowego.

W związku z tym, że radni nie otrzymali projektu uchwały, Przewodniczący RM poprosił o wyjaśnienie.

Radny Grzegorz Napiórkowski- został powołany zespół roboczy w składzie: Burmistrz Miasta, Prezes MPUK-p. Jacek Żebrowski, Prezes SM „Jubilatka” L. Gadowski. Spotkaliśmy się trzykrotnie w dniach 4, 5 i 8 maja. Finał był taki, że miał być zaproponowany projekt uchwały, o której wspomniał p. Przewodniczący. Jednakże, żeby taką uchwałę zaproponować, należało ten materiał, który nam przedstawiono i cały problem rozebrać na czynniki pierwsze. Po szerokiej analizie doszliśmy do wniosku, że dobrze byłoby powołać podmiot świadczący usługi komunalne, w tym przypadku zaopatrywanie mieszkańców w energię cieplną, poprzez powołanie spółki z udziałem samorządu, jako podmiotu, który jest odpowiedzialny ustawowo za wykonywanie tego zadania własnego, jak również zaproszenie do współpracy największego odbiorcy -w tym przypadku SM „Jubilatka” oraz inwestora z zewnątrz (inwestor branżowy). To jest rozwiązanie modelowe, tak dzieje się w innych miastach, podejrzewam, że w większości samorządów w Polsce, w momencie, gdy gmina decyduje się na to, aby usługa komunalna była wykonywana przez inny zakład niż budżetu gminy, tylko jako podmiot zewnętrzny. Żeby powołać taki podmiot, trzeba mieć majątek. Ten majątek

można albo tworzyć od podstaw, albo poprzez przejęcie. W Makowie jakiś majątek jest. Jest to majątek wytworzony przez p. Kondrackiego, jednak niejasna sytuacja prawna tego majątku, jak również sygnały, że ta inwestycja jest potężnie przewartościowana, sprawiają, że w tego typu przedsięwzięcie nie można się angażować. Przywołam, że inwestycja opiewa na ponad 10 mln. Z rozmów z podmiotami z branży wynika, że 6-7 mln to jest optymalna wartość. Trzeba mieć na uwadze, że pomimo iż to będzie jeden podmiot (monopolista), w nieskończoność cen nie można dyktować. Zespół rozmawiał wstępnie z dwoma podmiotami (inwestorzy branży). Pierwszy jest zainteresowany wytwarzaniem, jak i sprzedażą energii cieplnej. Drugi podmiot w naszej ocenie jest to taki „czysty inwestor”- wchodzi z kapitałem, ale do końca nie jest zainteresowany bezpośrednio prowadzeniem działalności. Rozmowy trwały i trwać będą, dlatego, że pojawia się kolejna wiadomość. Aby przejąć majątek i sieci ciepłe przy ul. Przemysłowej, należy mieć zgodę obecnego inwestora i banków. Jeśli to by się nie udało, to jest kolejny wariant, że tworzone jest nowe źródło ciepła. Tutaj zarówno jeden, jak i drugi podmiot nie wykluczają takiej alternatywy. Nowy podmiot sprzedaży ciepła może być, ale jest niechętny. Rynek w Makowie Maz. jest atrakcyjny, ale w głównej mierze, gdy będzie zorientowany na odbiorców instytucjonalnych, zrzeszonych. Czyli w tym momencie należałoby odrzucić mówienie o tym, że w przyszłości można byłoby podłączać odbiorców indywidualnych, typu domki jednorodzinne, względnie bardzo małe zakłady pracy- s- nie, urzędy, szkoły, duże zakłady produkcyjne, nadal jest wiele niewiadomych. Na przestrzeni niecałych 2 tygodni spotkaliśmy się 3 razy. Propozycja inwestora jest taka, aby postarać się wykupić majątek p. Kondrackiego od banków. Został złożony wniosek, ale do dzisiaj nie uzyskano odpowiedzi. Drugi inwestor jest w stanie zapłacić za ten majątek wartość, która w jego wycenie jest adekwatna do innych. Tu się zaczynają schody- co na to banki? co na to p. Kondracki? Prosił banki, aby zjawiły się w Makowie, aby wspólnie wypracować stanowisko, jednak bezskutecznie. Jeśli bank ma zaangażowanie na 6 mln. a zabezpieczenie jest na 9 mln., to ten Pan twierdzi, że papierowo wszystko ma w porządku. Ten Pan z kimkolwiek by nie rozmawiał, to będzie stał na stanowisku, że on chce odzyskać kapitał. Inwestor twierdzi, że to nie jest tyle warte. W związku z tym te strony będą teraz czekały, że może coś się uda. Była burzliwa dyskusja, lecz do zgodnych wniosków nie doszliśmy. Chcemy zachęcić również Państwa do tej dyskusji, że jeśli nie ul. Przemysłowa, to co? Czy czekamy, aż ktoś się z kimś dogada i będzie jasna sytuacja i będzie można inwestować? Jest już połowa maja, jeśli nie czekamy, to budujemy swoje źródło ciepła, nawet przy udziale tych inwestorów. Jeden z nich zaznaczył bardzo ważną rzecz: zapomnijmy o tym, że mogą być jakiegokolwiek środki preferencyjne, dlatego że dla Makowa przy udziale tanich środków, źródło ciepła zostało wyprodukowane. Wiąże nas nadal, czy jest aktualna, czy nie, umowa z 18 września 2002r. z p. Kondrackim. Musimy wszystko rozważyć i podjąć ryzyko, bo to jest niepewność. Nie będzie pewności, czy miasto musi odkupić, czy nie, od p. Kondrackiego. To jest obawa, że gdybyśmy powiedzieli, że robimy swoje i budujemy nowe źródło, mieszkańcy są zabezpieczeni, ale okazuje się, że po latach Miasto jest zmuszone, nawet jeśli nie dobrowolnie, to przez sąd na wniosek p. Kondrackiego, że należy tą umowę w części odkupu wykonać. Co wtedy? Będzie źródło ciepła, gmina będzie zabezpieczona, jeśli chodzi o zaopatrywanie, wtedy pozostajemy tylko z problemem wzajemnych rozliczeń z p. Kondrackim.

Radca Prawny UM Jacek Nieścior- moja wypowiedź będzie jedną z opinii. Trudno będzie to rozstrzygnąć, jeśli wdamy się w spór sądowy z p. Kondrackim, który stoi na stanowisku, że ta umowa i aneksy są wiążące. Dnia 30 kwietnia 2006r. nastąpiło wypowiedzenie umowy, co go nie obliguje do jej realizacji. Będzie zrealizowane zaspokojenie potrzeb mieszkańców w ciepło. P. Kondracki zmierza do tego, by wszcząć tą procedurę odkupu majątku. Moim zdaniem opinia prawników, p. Burmistrza nie obowiązuje. Wielu dostawcom ciepła nie zapłacono. Uważam, że istnieje małe prawdopodobieństwo, że p. Kondracki uzyska

pozytywną decyzję sądu. Wielość opinii pisemnych potwierdza mój tok rozumowania, że gmina nie ma obowiązku odkupu tego majątku (wbrew opinii prawników p. Kondrackiego).

Radny Grzegorz Napiórkowski- to była raczej burza mózgów, rozkładanie na czynniki pierwsze.

Radny Stefan Marciniak- jeśli na miasto spadnie obowiązek wykupu, to chyba nikt nie jest w stanie, nawet sądy, żeby cena była wartością księgową.

Radca Prawny UM Jacek Nieścior- sąd nie będzie wnikał w mechanizmy ceny.

Radny Stefan Marciniak- czy coś się zmieniło w trakcie podpisywania aneksów, jeżeli chodzi o punkty dotyczące odkupu?

Radca Prawny UM Jacek Nieścior- zostało uszczegółowione, że powołano komisję, jest przedstawiciel p. Kondrackiego, przedstawiciel gminy, przedstawiciel niezależny. Na 2 aneksy, gdzie rozszerzy się zakres rzeczowy i termin wykonania tego zakresu, tam strony udały się do notariusza i to jest notarialnie potwierdzone. Podpisując te dwa aneksy, podpisy notarialne nie zostały zachowane. One jak gdyby z korzyścią dla gminy są nieważne z mocy prawnej.

Radny Stefan Marciniak- czy aneksy są nieważne?

Radca Prawny UM Jacek Nieścior- tam nie było notarialnie poświadczonych podpisów, tak, jak przy pierwotnej umowie. Sąd potwierdził, fakt który zaistniał. Jest korzystny dla gminy. Należałoby rozpocząć procedurę wykupu i zapłacić 6-7 mln., nie patrząc na banki itp. Za chwilę banki uruchomią procedurę, a hipoteka idzie nie za dłużnikiem, tylko za kolejnym właścicielem. Gminę w sumie kosztowałyby to nie 7, a 27 mln.

Radny Stefan Marciniak- czyli podpisując aneksy, gdyby one były z mocy prawa ważne, pogorszyliśmy swoją sytuację?

Radca Prawny UM Jacek Nieścior- p. Kondracki już wówczas nie wywiązywał się z pierwotnej umowy. Władze chciały jak najszybciej odzyskać majątek. Pan Kondracki jest człowiekiem, który nie wykonuje nic bez swojego prawnika i te rozmowy, które się wówczas toczyły były jak gdyby sukcesem władz gminy, że on zdecydował się na podpisanie tego aneksu.

Radny Stefan Marciniak- z punktu widzenia miasta aneksy byłyby nieważne, natomiast z punktu widzenia p. Kondrackiego byłyby ważne.

Radca Prawny UM Jacek Nieścior- tu trzeba patrzeć nie tylko na zapis, ale także na efekt i skutek, jaki władze miasta chciały osiągnąć. Po takim zachowaniu p. Kondrackiego chciały jak najszybciej odzyskać ten majątek.

Radny Witold Załęski- w aneksie, bodajże nr 1, jest wyraźnie napisane, że miasto jest zobowiązane odkupić ten majątek.

Radca Prawny UM Jacek Nieścior- „inwestor zobowiązuje się sprzedać”. Natomiast nigdzie nie ma zapisu, że gmina jest zobowiązana odkupić ten majątek.

Radna Bożenna Gallera- aneks nr 1 był podpisany na wniosek p. Kondrackiego, który nie wywiązał się z pierwotnej umowy.

Radca Prawny UM Jacek Nieścior- to są niuanse, które przechodzą na korzyść miasta. Jest małe prawdopodobieństwo, że sąd oprócz 1,2 mln. zdecydowałby się na zobowiązanie gminy do odkupu.

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- jako zespół pracowaliśmy razem. Podsumowaniem tego, co wypracowaliśmy są opinie prawne, których jest kilka. Jedna z nich mówi o tym, że Radca Prawny widzi możliwość skutecznych roszczeń od samorządu. Natomiast 3 opinie mówią, że gmina nie ma skutecznej możliwości. Przy tych kwotach te sprawy odbędą się w sądach warszawskich. Będzie prowadzone postępowanie o wzajemnych relacjach. Tu już nikt inny nie oceni, czy aneks nr 2 w pewnych punktach pogarsza pozycję gminy. Sąd o wzajemnych relacjach opowie i o tym, które zapisy z tej umowy są ważne, a które nie. Czy roszczenie jest skuteczne, wiąże nas z opinią sądu, więc odpowiedzi 100% mieć nie będziemy. Jestem mieszkańcem tego Państwa i to, co jest wbrew ekologii, tego nie akceptuję. Nad jedną z nich niewiele możemy dyskutować, bo to nie my decydujemy (wykup majątku od banków). Jeżeli jest szansa, to myślę, że należy tą drogą kroczyć. Banki nie podjęły próby przyjazdu. Natomiast po naszych spotkaniach zobowiązały się na takie spotkanie z komisją i jest zainteresowanie ze strony banków do rozmów.

Radny Stefan Marciniak- utrzymanie jednej kotłowni jest najbardziej sensowne. Jeżeli spółdzielnia zaangażuje się do własnego podawania ciepła, to wartość rynkowa tego, co tam jest spadnie do wartości złomu. Co wtedy?

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- patrząc na bezpieczeństwo mieszkańców należałoby zdecydować się na budowę drugiego źródła, jednak jest to obciążone ryzykiem ekonomicznym i prawnym. Natomiast ten obowiązek na nas ciąży i to będzie najbezpieczniejsze rozwiązanie. Ten majątek bez wątpienia staje się bezużyteczny i dalsze próby sprzedaży będą niemożliwe. Jeżeli jest droga wykupu, to wymierne konsekwencje mogą być za kilka lat. Jest trzecie rozwiązanie, lecz ryzykowne społecznie, ale bezpieczne ekonomicznie, że drepczemy w miejscu i czekamy, co będzie dalej. Są trzy drogi rozwiązania i każda jest zła. Na pewno niektóre są lepsze, inne gorsze. Natomiast dzisiaj jako komisja nie jesteśmy w stanie w sposób jasny i klarowny powiedzieć, że wybieramy określone rozwiązanie. Zakładając, że sprawy banków, firm stosunkowo szybko powinny wyjść z cienia i powinniśmy się o tym przekonać, czy jednak jest taka możliwość, czy nie, bo myślę, że jest to kwestia tygodnia, może dwóch i te sprawy powinny się rozwiązać. Są dwa pytania: czy syndyk zajął się tym przedsiębiorstwem i będzie nadal dostarczał ciepło?, pomijam już sprawę dokończenia systemu prawidłowego naliczania odbiorcom opłat za dostarczanie ciepła. Nikt w tym momencie nie zagwarantuje, ja uważam, że on powinien się tym zajmować i to ciepło dostarczać. Natomiast zakładając ekspresowe sprawy sądowe i rozwiązania, myślę, że ze sprzedażą majątku w tym sezonie nie ma mowy.

Radny Stefan Marciniak- założmy, że p. Kondracki plajtuje, to majątek przejmuje bank, czy syndyk?

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- cena dla mieszkańców jest bardzo ważnym elementem. Ze sprzedażą majątku w tym sezonie grzewczym będzie problem. Nie tyle, ile p. Kondracki włożył, ale ile potrzebuje rynek. Banki wypowiedzą swoje kredyty, albo w tym momencie jest szansa, żeby sprzedać majątek, albo to pójdzie w stronę rozwiązań sądowych i syndyk powie, że nie będzie mowy o takich rozwiązaniach.

Radny Grzegorz Napiórkowski- czyli jesteśmy zgodni, żeby to była ul. Przemysłowa, żeby negocjować z bankami. Chodzi o to, żeby bankom uzmysłwić, że to są stare kredyty. Chcemy im to ugodowo wytłumaczyć, albo spieniężają to za godziwą cenę adekwatną do rynku, albo tkwią przy swoim. Dla mnie szybkie odzyskanie wierzytelności z tego zabezpieczenia, w najbliższej perspektywie czasu jest niemożliwe. To jest wola, prawo tych, którzy dawali kredyty. My tylko chcemy współpracować. Za 2-3 tygodnie będziemy musieli podjąć ostateczną decyzję, licząc się z tym, że będą inne konsekwencje. Nie możemy się zgodzić z tym, że ciągle czekamy. Albo pokojowo dochodzimy na zasadach partnerskich do porozumienia z bankami, nawet rozmawiając w imieniu tych inwestorów, że potem tylko usiąść i podpisać z bankiem porozumienia, że płacą tyle i tyle i otrzymują nieobciążony majątek. Trzeba wtedy wiedzieć, że jeżeli bank udzielił jakiegoś kredytu p. Kondrackiemu, a odzyska te „ileś” minus np. 50%, to na ratę długu p. Kondrackiego będzie miał i tak naprawdę nie będzie miał już majątku. Być może to jest odpowiedzią, że na razie banki czekają, że skoro ten majątek wart jest tyle na ile udzieliły kredytu, to może ktoś się zjawi, kto zapłaci. Dlatego banki były poproszone na piątek, nie przyjechały. Później p. Burmistrz mówił, że jeden z banków chciał rozmawiać. Wiemy też, że jeden z potencjalnych inwestorów już wcześniej składał propozycję wykupu wierzytelności p. Kondrackiego od banków. Wygląda to tak, że jeśli np. ma 1 zł długu, to ja zapłacę 50 gr i bank chociaż trochę uzyskuje ale musi oddać wszystko temu nowemu wierzycielowi. Nowy wierzyciel może z tym dłużnikiem, dzisiaj p. Kondrackim zrobić co chce, może przejąć ten majątek za przysłowiową złotówkę. Tutaj nie ma stanowiska banków odnośnie propozycji wykupu wierzytelności, nie ma też szybkiej reakcji na naszą propozycję żeby się spotkać, ale jest nadzieja, że to jak najszybciej i jak najlepiej się skończy.

Radny Stefan Marciniak- nie sądzi Pan, że oni odkładają to w czasie, żeby w jakiś sposób nas przymusić?

Radny Grzegorz Napiórkowski- też, można tak to odczytać.

Radny Jerzy Szymborski- czy miasto mogłoby wznowić w bankach przekonanie, że jest w stanie pobudować kotłownię?

Radny Grzegorz Napiórkowski- moglibyśmy dzisiaj zaproponować projekt uchwały, ale ja jestem zwolennikiem tego, żeby ta uchwała nie była tylko jakimś papierem kosmetycznym, tylko żeby potem to był realny przedmiot. Dlatego też wstrzymaliśmy się z przedstawianiem projektu tego jak ta usługa ma być świadczona w najbliższych latach po to, aby parę spraw jeszcze wyjaśnić. Szedłbym w tym kierunku żeby jak najszybciej z bankami się spotkać, jeśli odniesiemy wrażenie, że oni też tkwią na przeczekanie, to wtedy jesteśmy bogatsi o pewne informacje. Nawet zakładając, że jeśli nie ci inwestorzy, to musimy szukać kogoś z zewnątrz.

Z-ca Przewodniczącego RM Witold Załęski- czy banki nie pójda w kierunku (ten największy, który dał największy kredyt), żeby ogłosić upadłość firmy p. Kondrackiego i powołać syndyka?

Radny Grzegorz Napiórkowski- w tym momencie banki i inni wierzyciele zdejmą z siebie odpowiedzialność, pokażą że nic się nie dało zrobić, to sąd stwierdza upadłość, wobec czego nam jest lżej jako wierzycielom. Idealną rzeczą, chociaż będzie ciężko nakłonić syndyka, żeby jeszcze raz wyprowadzić działalność, podawać ciepło. Tutaj bardzo cenne były uwagi p. Prezesa Gadomskiego, że ciężko będzie syndyka nakłonić do tego, żeby w przedsiębiorstwie, do którego wejdzie, przedsiębiorstwie działającego w świetle przepisów prawa budowlanego i innych- nielegalnie, żeby prowadził działalność. Nawet jeśli tak, to będzie prosił o środki na dokończenie inwestycji, żeby to móc zalegalizować i teraz jest pytanie: skąd te środki?, z

bieżącej działalności? Upadłość jest o tyle dobra, że w tym momencie wyjaśnia nam sytuację prawną majątku, dlatego że wszelkie zabezpieczenia rzeczowe, które były na majątku, który będzie wchodził w skład masy upadłościowej- upadają. W związku z tym jeśli np. długopis stanowił dla banku wartość tys. zł i takie było zabezpieczenie, a gdy jest ogłoszona upadłość, to już te relacje upadają, wtedy syndykowi udaje się to sprzedać np. za 200 zł, robi podział sumy uzyskanej z wpływów i dzieli wierzycieli. Dzieli jeśli zdąży, bo być może poniesie takie koszty związane z upadłością, że dla wierzycieli nie ma. Przecież miasto ma swoje doświadczenia, bo ma swoje należności w „Tajlorze” i „Mafamecie”, nie wiem czy z tej upadłości coś uzyskaliśmy.

Z-ca Przewodniczącego RM Witold Załęski- z „Mafametu” nic i z „Tajlora” też nic.

Radny Grzegorz Napiórkowski- dlatego być może część z Państwa będzie nieusatysfakcjonowana, dlatego że dzisiaj nie ma konkretnego rozwiązania, ale chyba analizując to, co zostało powiedziane, to potrzeba nam jeszcze trochę czasu. To nie jest tak, że odwołujemy, tylko ja bym proponował, że jeszcze jedna twarda propozycja dla banku, że albo się z nami spotykają, a jeśli nie to my już wiemy, że z bankami rozmowy nie ma i wiemy, że mamy robić to inne rozwiązanie.

Radny Stefan Marciniak- czyli poczekać jeszcze jakieś dwa tygodnie?

Radny Grzegorz Napiórkowski- aż dwa tygodnie bym nie czekał, ja wczoraj trochę niegrzecznie się zachowałem, bo trochę tego inwestora pogoniłem, powiedziałem że my chcemy mieć w piątek odpowiedź. Jeżeli on chce z bankami rozmawiać na temat wiarygodności, to niech w piątek nam da odpowiedź. Tak naprawdę to nam zależy najbardziej, żeby to jak najszybciej się rozwiązało. Zarówno jeden, drugi, a słyszałem i o trzecim inwestorze, to oni korzystają z okazji, że on tu może wejść, a nie musi. Natomiast my czy chcemy, czy nie, to art. 7 z ustawy o zamówieniach publicznych, czy art. 18 z ustawy prawo energetyczne, nas do tego obliguje. Jedną ważną kwestią, że ten największy odbiorca s-nia mieszkaniowa, która pokazała, że nikt jej jeszcze nie musi ratować (w tamtym roku), to też nie może w tym stanie niepewności tkwić.

Stanisław Romanowski- czy zespół roboczy zaprosił na swoje posiedzenie p. Kondrackiego lub czy ma w planie zaprosić, aby poznać jego stanowisko, jak to się mówi „na dzień dzisiejszy”?

Radny Grzegorz Napiórkowski- za zespół nie odpowiem, odpowiem za siebie- p. Kondracki miał w Makowie swoje 5 minut. Ja nie widzę potrzeby, żeby się z tym człowiekiem spotykać, bo spotkania które były nic nie wносиły. Jeśli mamy zrobić tylko coś, co potem tylko się znajdzie w protokole, to nie ma sensu. Mnie uczono, żeby podejmować działania, które są skuteczne. W mojej ocenie spotkanie z tym człowiekiem będzie niekonieczne, bo nie przyniesie żadnych skutków, bo chociażby ostatnia korespondencja pokazuje, gdzie tu jest wola współpracy? Nie chcę tutaj wracać do historii, bo znów zaczniemy dywagować jakie te aneksy były. To trzeba wrócić do tamtych czasów, wrzesień 2004r., zimny wrzesień, gdzie tam skąd można ciepło płynęło, natomiast s-nia i inne zasoby uzależnione od ul. Kopernika, tego ciepła nie otrzymywały i był efekt taki, że na budowie też się nic nie działo. Takim doraźnym priorytetem było to, żeby jak najszybciej te rury zostały zaspawane i doły zakopane i żeby to ciepło popłynęło. Przy okazji staraliśmy się, żeby trochę tą umowę naprawić dla siebie z korzyścią, bo przecież nie ma tak, że umowa zawierana dzisiaj jest umową idealną. Prawo wymyśliło coś takiego jak zmiany zwane aneksami i to można robić z każdej strony jeśli jest wola i oczywiście ta wola była. Doraźnym priorytetem było to, żeby to ciepło popłynęło. To nie zmienia faktu, że czy to by była w takiej formie umowa zawarta, czy w

innej to umów należy dotrzymywać. Nie wiem jak to byłoby napisane, na jakim papierze, przed którym notariuszem, to i tak (nie chcę p. Kondrackiego obrażać, bo gdyby tu był powiedział bym wprost) ten człowiek zawsze doszukiwałby się czegoś, co byłoby w przyszłości dla niego niekorzystne. Byłem jednym z tych, którzy namawiali p. Burmistrza, aby się z p. Kondrackim w pokojowy sposób rozstać. P. Kondracki by niewiele stracił, a gmina wtedy przejęłaby jeszcze niewielkie obciążenia. We wrześniu 2004r., gdy trzeba było bankom, a głównie BPS przedłożyć aneks do umowy, to on był ważny wtedy? Dlatego powtarzam, w jakiegokolwiek formie ta umowa byłaby zawarta, to w momencie gdyby się zdarzyła sytuacja, że jest coś nie po myśli p. Kondrackiego, to by wszystko podważał. Musimy podjąć ryzyko, bo tej kotłowni nigdy nie będzie.

Prezes SM „Jubilatka”- mój przedmówca ma rację z tym, że z z tym panem nie ma o czym rozmawiać. Problemem jest, że to jest osoba fizyczna, bo w s-ni nie ma Gadomskiego, to do rozmowy jest ktoś inny, tam jest tylko i wyłącznie Kondracki, kowal, któremu dano do naprawy zegarek. Państwo weźcie pod uwagę, ja tylko dam jeden przykład, Burmistrz wypowiedział umowę, p. Kondracki powiedział, że nie uznaje tego wypowiedzenia, bo jest nieprawne, więc o czym z nim tu rozmawiać. Z bankami trzeba rozmawiać dziś, jutro, jeśli chcą rozmawiać, jeśli nie to nie rozmawiamy. To jest w interesie banków i musimy im to wykazać. Banki pytały s-nię, miały wiedzę o działaniach s-ni, bank był w s-ni i widział, że osiedle zostało podłączone. Bank wiedział, bo było to zrobione werbalnie i na piśmie, że s-nia przystępuje do prac logistycznych w celu podłączenia osiedli Kopernika i Ciecchanowska i co bank zrobił? Bank jeszcze w grudniu pompował pieniądze do firmy, więc tutaj na rozsądek tych banków bym nie liczył. Mówimy, że dobrze jak wykupimy wierzytelności ale to kupi jakiś inwestor, a to będzie najkrótsza droga, żeby dostać się do dokumentów. Tylko teraz jest pytanie, jaka jest pewność, że będziemy jedynymi wierzycielami? Czy my będziemy szukali praw do majątku, czy ktoś inny?, bo wiemy o dwóch bankach, z dwoma Burmistrz rozmawiał. To, że inwestorzy podają kwotę 7 mln, ale to jeśli by wszystko działało, to nas nie wiąże. Tam na współpracę z p. Kondrackim nie możemy liczyć, dlatego że on się będzie bronił, on będzie jak najdłużej odwlekał, będą procesy sądowe, po to tylko, żeby ukryć przestępstwa, które tam zostały popełnione. Pan Kondracki przystąpił do wyceny tego majątku. Twierdzi on teraz, że sprzedaje majątek gminie. Czekając teraz na to, co z tym będzie, ważne jest, kto poniesie odpowiedzialność za to, co się może stać. Tu jest problem, bo my nie mamy czasu. Jeśli mówimy o nowym źródle ciepła, nie wiem, jak jest teraz stanowisko, ale w dyskusji padały różne oceny, myślę, że mimo tych obaw, że jeśli miasto byłoby zmuszone do odkupu, to finansowo miasto nic by nie straciło. P. Kondracki już teraz wezwał P. Burmistrza do złożenia sprawozdania z zarządu i oddania, bo było takie postanowienie Sądu Rejonowego w Przasnyszu. To, o czym mówimy nie ma fizycznej możliwości tak robić, bo nie ma środków finansowych. Teraz chodzi o zmuszenie gminy do jak najszybszego odkupu, żeby móc zaspokoić te banki. W pracach zespołu doszliśmy do wniosku, że każdy z branży ciepłowniczej powiedziałby, że podłączenie odbiorców indywidualnych, to jest mrzonka, bo koszt jest zbyt duży. Jestem za tym, bo mamy już coś zbudowane, aby poprawić to, dokończyć i niech to funkcjonuje. Sytuacja prawna jest taka, że my przez 2-3 lata tego nie sięgniemy, a co przez ten czas? Mówimy upadnie syndyk. A syndyk będzie legalistą? To są przeważnie sędziowie, legaliści. On nie będzie na swoją odpowiedzialność uruchamiać ciepła. Z każdej strony jest problem taki, że musimy być przygotowani na wydatek. W rozmowach z inwestorami, oni powiedzieli, że mogą stworzyć nowe źródło ciepła, tylko nie będzie pieniędzy z zewnątrz (Maków już je dostał). Niech p. Kondracki dokończy swoje źródło ciepła, bo może tak być, że tą rurą nic nie popłynie. Tu muszą być jasne, proste odpowiedzi.

Jeśli chodzi o aneksy, to one na tamten moment były dobrze pisane, tylko wtedy powinniśmy zrobić to, co się stało już teraz. Jest stałe źródło sieci, ale na razie nie wiemy czyją są własnością. Jednak bez względu na to, czyje są te sieci, muszą być nam udostępnione. My nie

mamy czasu, jako największy odbiorca ciepła. Musimy wiedzieć, jaka droga będzie obroną, czy możemy liczyć na gminę, czy nie.

Przewodniczący RM radny Andrzej Pałucki- tak, jak mówili członkowie zespołu, czas nas goni. Panie Burmistrzu zwracamy się z prośbą, aby o tym nie zapominać. Bardzo dziękuję zespołowi za pracę. Teraz musimy niestety pracować i czekać, nie wiem, jak długo, ale z tego, co było na spotkaniach z inwestorami, projekty były różne, nawet był taki, aby ciągnąć ciepło z Krasinca do Makowa. Prawdopodobnie to by się bardziej opłacało, niż odkupywać majątek od p. Kondrackiego. Będziemy w kontakcie z P. Burmistrzem. Zobowiązuję się do informowania radnych o posunięciach, będę obecny na wszystkich spotkaniach, o ile będzie to możliwe.

Radny Grzegorz Napiórkowski- rada zobowiązała nas do przyjęcia uchwały. Byliśmy na jednej giełdzie, drugiej itp. I teraz przychodzi czas na podjęcie decyzji i finalizowanie. Dla mnie w najbliższym tygodniu po niedzieli powinna być sesja, gdzie będą przedstawione warianty rozwiązań, bo to tak naprawdę wtedy będzie Burmistrza obligowało do prowadzenia roboczych działań. Proponuję ustalić nowy termin, aby dochować terminów ze statutu. Tam jest 7 dni na powiadomienie radnych, dostarczenie materiałów, komisje.

Burmistrz Miasta Tadeusz Ciak- uważam, że jest trafna sugestia i ustalmy termin.

Przewodniczący RM radny Andrzej Pałucki- dziś jest 9, następny czwartek- 18, a następny 25- planowana sesja. Zobowiązuję się, że w ciągu 3 dni mogę zwołać sesję, jeśli zespół da sygnał, że wszystko jest w porządku.

Radni wyrazili zgodę.

Wobec zrealizowania porządku obrad XXXIII sesji Rady Miejskiej Przewodniczący radny Andrzej Wł. Pałucki o godz. 10.30 zamknął jej posiedzenie. Na tym obrady i protokołowanie zakończono.

Protokołowała
Marzanna Rostkowska
Inspektor w UM

Przewodniczący Rady Miejskiej
Andrzej Wł. Pałucki